

MARIAN GUZEK

ROZWÓJ SYSTEMU SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO W POLSCE I WSPÓŁPRACA Z ZACHODEM: DOTYCHCZASOWE TENDENCJE I PROGNOZY NA LATA OSIEMDZIESIĄTE¹

I. UWAGI WSTĘPNE

Zainteresowanie polskimi stosunkami gospodarczymi z Zachodem nabrało szczególnego zasięgu z powodu naszego ostatniego kryzysu. Daleko idące uzależnienie gospodarki Polski zarówno od powiązań ze Wschodem, jak i z Zachodem dało asumpt do wysunięcia dwu hipotez o „zewnętrznym pochodzeniu” polskiego kryzysu. Pierwsza dopatruje się głównego źródła kryzysu w nieekwiwalentności współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim, a druga widzi to źródło w sprawczym działaniu Zachodu, zwłaszcza w postaci przyzwolenia państw zachodnich na nasze nadmierne zadłużenie.

Dokładniejsze badania, oparte na dostępnych materiałach empirycznych, nie potwierdzają żadnej z tych dwu hipotez. Nawet gdyby założyć, że Związek Radziecki dopłacałby do każdej transakcji z nami, a Zachód zrezygnował z jakichkolwiek politycznych preferencji niezgodnych z naszymi interesami gospodarczymi, to nie uchroniłoby to nas od kryzysów, gdyż główne ich źródła tkwią wewnątrz kraju. Teza ta stanowi główny przedmiot niniejszego opracowania. Nie oznacza ona negocjowania wpływu czynników zewnętrznych, o których będzie obszerniej mowa w dalszym wywodzie, lecz jedynie przyznanie im roli wspomagającej wobec określonych procesów wewnętrznych z uwzględnieniem faktu, że przyczyny wewnętrzne mogą działać za pośrednictwem uwarunkowań zewnętrznych.

Zostaną tu przyjęte dwie główne przesłanki jako podstawa dalszego wnioskowania, w tym także prognostycznego.

Po pierwsze — jakkolwiek na naszą współpracę z Zachodem wywiera wpływ stanowisko Zachodu i całego obozu socjalistycznego w sprawie stosunków wzajemnych, to jednak współpraca ta zależy głównie od zmian wewnętrznych stosunków produkcji, kształtujących także ewo-

¹ Fragment zespołowych badań ekonomicznych, stanowiący ogólną podstawę analizy związków między systemem współpracy w RWPG i powiązaniem z Zachodem a nowym modelem gospodarczym w Polsce.

łucję naszego systemu społeczno-politycznego oraz warunkujących rozwój sił wytwórczych (ta ostatnia zależność, odwrotna niż zakłada się w teorii ekonomii politycznej, zostanie objaśniona później). Współpraca ze Wschodem nie zależy w tym stopniu od zmian wewnętrznych stosunków produkcji, lecz od właściwości systemu powiązań w ramach RWPG, który jednak nie wykazuje wystarczającej sprawności w neutralizowaniu źródeł kryzysu w gospodarce wewnętrznej.

Po drugie — chociaż mechanizm polskiego kryzysu można zapisać w formie łańcuchowej zależności: nierównowaga zewnętrzna — deficyty wewnętrzne — spadek produkcji i dochodu — kryzys ekonomiczny — kryzys ogólny, to jednak pierwsze ogniwo w tym łańcuchu ma swoje główne przyczyny wewnątrz kraju, a mianowicie w niesprawności systemu gospodarczego i społeczno-politycznego (brak mechanizmu optymalnej alokacji zasobów i motywacji oraz poprawnej politycznej weryfikacji decyzji makroekonomicznych), a także w towarzyszącemu tej niesprawności zjawisku rozkładu struktury społecznej.

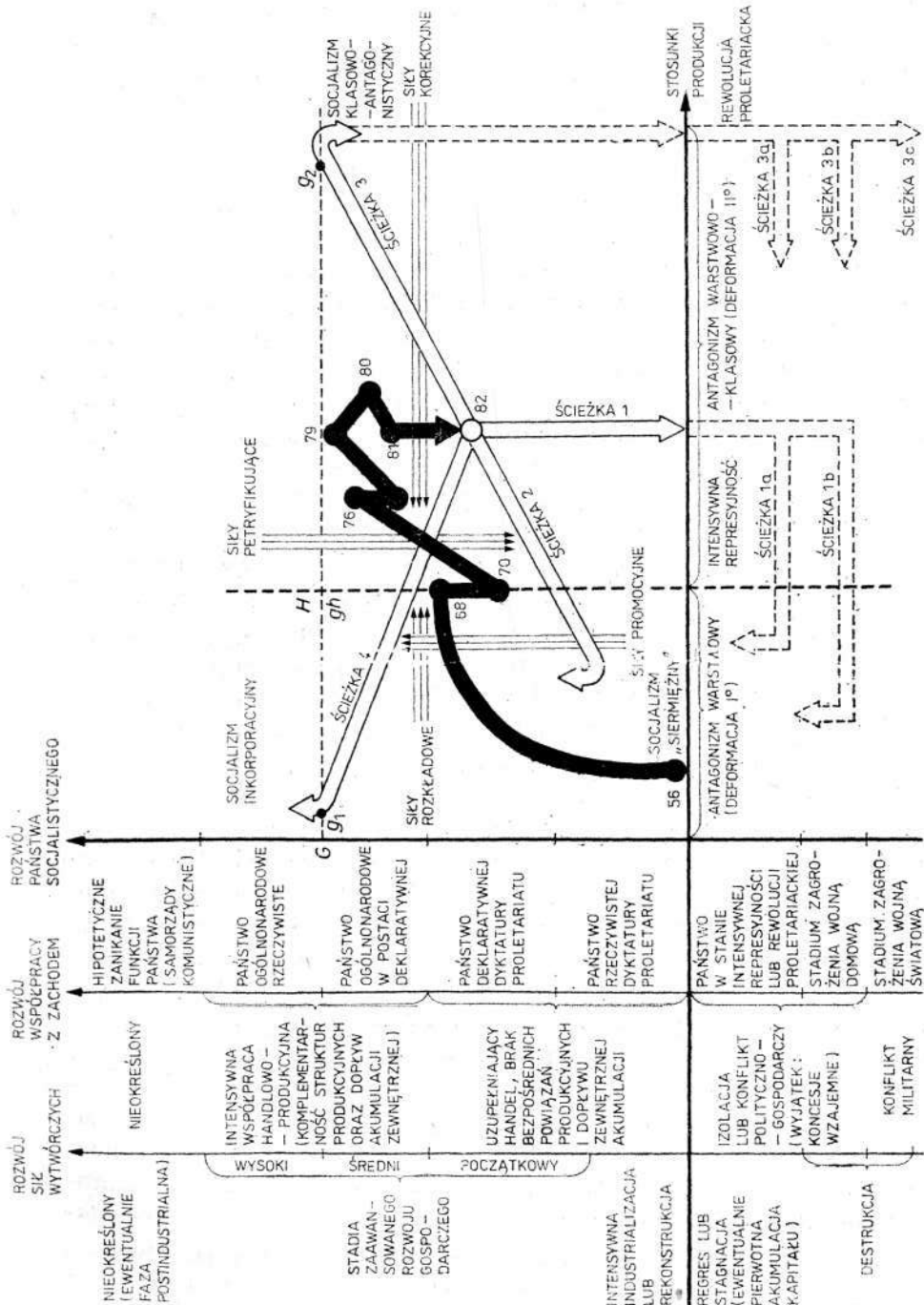
II. OBRAZ SYNTETYCZNY

Ze względu na charakter zadania przyjętego w niniejszym opracowaniu celowe wydaje się przedstawienie — po sformułowaniu ogólnych przesłanek wyводу — od razu syntezy wniosków opisujących dotychczasowe tendencje i warianty prognoz, a następnie szczegółowe ich objaśnienie. Syntezę tę ilustruje rycina 1.

1. WYJAŚNIENIA METODOLOGICZNE

Przyjęto w tej rycinie konwencję układu współrzędnych do przedstawienia korelacyjnej zależności zjawisk trudno mierzalnych lub wyłącznie o charakterze jakościowym. Umożliwia to wprawdzie tylko orientacyjną prezentację, bez nadania jej stopnia dokładności charakteryzującego analizy ilościowe, lecz ma ten walor, że pozwala na sporządzenie syntetycznego ideogramu" zależności, które mają postać bardziej złożoną. Jest to więc wykres rozwoju państwa socjalistycznego (mierzonego stopniem demokratyzacji politycznej), rozwoju współpracy z Zachodem (mierzonego wartością importu z rozwiniętych krajów kapitalistycznych na jednego mieszkańca), rozwoju sił wytwórczych (mierzonego społeczną wydajnością pracy). Każde z tych zjawisk łączy zależność korelacyjna ze stosunkami produkcji (mierzonymi natężeniem antagonizmów społecznych)². Przyjmuje się tu równoległość badanych zja-

² Wszystkie wymienione „miary” podane są jako odzwierciedlające w uproszczeniu główną cechę zjawiska, istotną z punktu widzenia prowadzonej analizy, lecz nie obejmują całości zjawiska, tj. innych jego cech, które także wpływają na przebieg krzywej. Dokładne określenie kształtu krzywej na podstawie obserwacji statystycznych wymagałoby szczegółowych badań socjologiczno-ekonomicznych.



Ryc. 1. Warianty prognozy rozwoju systemu społeczno-politycznego w Polsce i współpracy z Zachodem w latach osiemdziesiątych

wisk na obszarze pomiędzy osią X a linią G (która zostanie zdefiniowana niżej). Założenie to powinno być rozumiane jako główna tendencja, gdyż we fragmentach zjawisk mogą występować opóźnienia dostosowawcze lub nawet krótkotrwałe zmiany przeciwstawne, od których — dla uproszczenia — abstrahujemy. Graficzna ilustracja badanych zależności powinna być interpretowana jako nakładające się na siebie trzy linie regresji.

Kontrowersyjny może być sposób traktowania sił wytwórczych. Wyjaśnienie tej sprawy jest następujące. W konkretnych warunkach Polski można zaobserwować większą zależność sił wytwórczych od stosunków produkcji aniżeli odwrotnie, co ma związek z charakterem systemu polityczno-gospodarczego, a zwłaszcza z brakiem prawidłowego mechanizmu politycznej weryfikacji decyzji w skali makrogospodarczej oraz mechanizmu optymalnej alokacji inwestycji. Rezultat może być taki, że np. rosnącemu importowi nowoczesnej technologii może odpowiadać w pewnych okresach malejąca społeczna wydajność pracy, gdyż import ten może być wynikiem działania tzw. grup nacisku, mających cele niezgodne z wymaganiami rozwoju sił wytwórczych. Charakterystyczne jest też wyrównywanie się w okresach kryzysowych proporcji między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji nie przez przeobrażenia tych ostatnich, lecz przez cofanie się sił wytwórczych do poziomu uzasadnionego charakterem opóźnionych w rozwoju stosunków produkcji.

Można także wspomnieć, że w literaturze teoretycznej definicja sił wytwórczych nie jest precyzyjna, gdyż dopuszcza możliwość zaliczenia do sił wytwórczych „wszystkich czynników, które stanowią o wydajności społecznej pracy”³. W takim ujęciu stosunki produkcji mogą być traktowane jako składnik sił wytwórczych, a w ślad za tym może być badana zależność całości od części. Tę kwestię można jeszcze uzupełnić wyjaśnieniem, że stwierdzenie zależności sił wytwórczych od stosunków produkcji nie obala zależności odwrotnej, uznawanej w literaturze, w odniesieniu do innych wymiarów czasu (np. ujęcia sekularnego) i przestrzeni (np. innych krajów). Jest to jednak sprawa wykraczająca poza ramy niniejszego opracowania.

Wśród innych kwestii metodycznych na uwagę zasługuje również fakt, że czynnik czasu nie jest traktowany jako zmienna objaśniająca, w związku z czym odstępstwa między latami zaznaczonymi na wykresie nie muszą być proporcjonalne. W ujęciu prognostycznym zmiany w niektórych odcinkach „ścieżek” mogą być bardzo szybkie (zwłaszcza regresywne), choć i pewne zmiany rekonstrukcyjne, przywracające stan miniony, mogą być kwestią tygodni lub miesięcy.

W punkcie przecięcia osi mamy do czynienia nie z brakiem bada-

³ O. Lange, *Ekonomia polityczna*, t. I, *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1959, s. 18.

nego zjawiska, lecz z pewnym jego stanem uznawanym za „zerowy”. Na każdej osi zaznaczono zarówno faktyczne stadia rozwojowe, jak i hipotetyczne.

2. ZNACZENIE POJĘĆ

Podstawą opisu osi poziomej, obejmującego charakterystykę stosunków produkcji przy pomocy pojęć antagonizmu warstwowego i antagonizmu warstwowo-klasowego, są oficjalne opublikowane dokumenty i komentarze oraz opinie socjologów, które będą cytowane niżej.

Przez pojęcie *antagonizmu warstwowego* należy rozumieć sprzeczność pomiędzy warstwą rządzącą a warstwą rządzoną. Sprzeczność ta pojawia się z chwilą wystąpienia personifikacji (także grupowej) władzy oraz towarzyszącej temu zjawisku realizacji doktryny predestynacji warstwowej, czyli trwałego wyspecjalizowania funkcji sprawowania, władzy — z jednej strony oraz innych funkcji pozostałych grup społecznych — z drugiej strony. Stosunek do władzy uznaje się w tym opracowaniu za podstawę wyróżnienia warstw społecznych, a nie klas (te ostatnie są wyróżniane na podstawie stosunku do środków produkcji). Istotne jest również to, że państwo nadzorowane przez warstwą rządzącą, a nie przez całe społeczeństwo, ma monopol w dysponowaniu środkami produkcji, co może stanowić poważne źródło antagonizmów warstwowych.

Antagonizm warstwowo-klasowy wynika z połączenia źródeł dwu rodzajów antagonizmu tj.: a) predestynacji warstwowej, opartej na własności państwowej oraz b) posiadania własności kapitalistycznej. Przywiązuje się tu wagę do podziału własności prywatnej na kapitalistyczną i niekapitalistyczną. Ta ostatnia nie rodzi antagonizmów o charakterze klasowym.

Istotną rolę w analizie *ex post*, a zwłaszcza w formułowaniu prognoz, odgrywa uwzględnienie sił społecznych, które mogą być wzmacniane lub osłabiane przez czynniki zewnętrzne, o czym będzie mowa później. Siły społeczne są w znacznym stopniu pochodną stosunków produkcji, lecz mogą również wpływać na ich zmianę w wyniku swego przegrupowania (pod wpływem zmian w ocenie interesów grupowych) i osiągnięcia równowagi w zmienionych warunkach.

Rozróżnia się cztery kategorie sił społecznych, które nie pokrywają się z podziałem na klasy lub warstwy. Ich klasyfikacja opiera się na wyróżnianiu grup społecznych; siły społeczne mogą mieć charakter międzyklasowy lub międzywarstwowy, jednak rezultaty działania tych sił mogą modyfikować układ warstwowo-klasowy.

- Siły promocyjne — grupy społeczne mające interes⁴

⁴ Przez pojęcie interesu grupowego rozumie się tu nie tylko obiektywnie osiąganą korzyść materialną oraz pozycję społeczną, ale także subiektywne dążenia ideowe.

w osiąganiu przez system wyższych stadiów rozwojowych bez wywoływania antagonizmów warstwowo-klasowych; w ujęciu długofalowym głównymi motywami działania tych sił są rosnące materialne i duchowe potrzeby społeczne⁵;

— siły petryfikujące — grupy społeczne mające interes w utrzymaniu cech systemu występujących w jego poprzednich stadiach rozwojowych, co może się łączyć z przywracaniem lub zwiększaniem antagonizmów warstwowo-klasowych;

— siły rozkładowe struktury społecznej — grupy społeczne zainteresowane zmianami swej pozycji warstwowej lub klasowej, rodzącymi antagonistyczne skutki;

— siły korekcyjne (przeciwrozkładowe) — grupy społeczne zainteresowane zmianami układu warstwowego lub klasowego, zmniejszającymi antagonizmy społeczne.

Powyższa klasyfikacja nie odzwierciedla zjawiska wielokierunkowości działań grup społecznych. Przyjmujemy, że o zaliczeniu grupy do danej kategorii sił społecznych decyduje dominujący kierunek działań tej grupy. Ponadto zakładamy możliwość ewoluowania grup społecznych (przechodzenia z jednej do drugiej kategorii sił społecznych), a także pojawiania się pośrednich rezultatów działania grup społecznych (np. częściowo promocyjnego i częściowo korekcyjnego). Inne sprawy terminologiczne będą wyjaśniane w dalszych fragmentach tekstu.

III. CHARAKTERYSTYKA DOTYCHCZASOWYCH TENDENCJI

Analizą objęto okres po 1956 r. Pierwsze lata tego okresu, po objęciu władzy przez PZPR pod kierownictwem Władysława Gomułki, były najbardziej zbliżone do teoretyczno-ideowego wzorca dyktatury proletariatu. Wzorzec ten zakłada, jak wiadomo, sprawowanie władzy przez klasę robotniczą za pośrednictwem partii, reprezentującej jej interesy według reguł przedstawicielskich. Był to okres tzw. „siermiężnego” socjalizmu, a więc typu purytańskiego, opartego na zasadzie „czyste ręce, żadnych przywilejów”, choć oczywiście nie dokonało się to w pełnym zakresie (część warstwy rządzącej zachowała uprzywilejowaną pozycję z okresu poprzedniego, choć w zredukowanym wymiarze; zachowały się też poprzednie różnice majątkowe). W tym czasie nastąpił znaczny wzrost powiązań handlowych z Zachodem (częściowo kredytowych), lecz miał on charakter doraźny (poprawa zaopatrzenia rynku). Już po 2 - 3 latach uległy one zahamowaniu i trwały w zastoju przez kilkanaście lat do końca rządów Władysława Gomułki. Import z krajów kapitalistycznych wysoko rozwiniętych na jednego mieszkańca znajdował się przez

⁵ Zakłada się tu, że przechodzenie do wyższych stadiów oznacza zwiększenie efektywności gospodarowania.

cały czas poniżej 100 zł dewizowych (ok. 25 dolarów) rocznie, przekraczając ten poziom nieznacznie w latach 1968-1970, co jednak można w całości przypisać zmianom cen.

Tak więc kontynuacja procesów intensywnego uprzemysłowienia i zbliżenie się do średniego stadium zaawansowania rozwoju sił wytwórczych pod koniec lat sześćdziesiątych dokonały się całkowicie na podstawie akumulacji wewnętrznej i przy znacznym odizolowaniu gospodarki od rynku światowego. Unowocześnienie struktury eksportu na Zachód przez cały czas było nieosiągalne, co w poważanej mierze uzasadniało niechęć Władysława Gomułki do zaciągania kredytów. Potencjalnie taka możliwość istniała, gdyż Polska uchodziła za dobrego płatnika, lecz rozmiary „oferty” kredytowej Zachodu nie mogły w żadnym wypadku być porównywalne z okresem lat siedemdziesiątych. Znane, choć niezbyt odkrywcze, powiedzenie Władysława Gomułki: „kredyt ma to do siebie, że trzeba go spłacić”, wyrażało dobitnie brak wiary w możliwości stworzenia nowych (zwłaszcza w przemyśle przetwórczym) źródeł dewizowych, zapewniających spłatę kredytu.

Już po 2 czy 3 latach zaczęły się rodzić objawy tzw. deformacji w systemie społeczno-politycznym („oderwanie” władzy od klasy robotniczej, frakcyjność, bezwzględność tzw. biurokratyczno-technokratycznej warstwy w nadużywaniu władzy), co miało związek z obu źródłami antagonizmu warstwowego, tj. personifikacją władzy i zjawiskiem predestynacji. W ten sposób państwo przeszło do stadium deklaratywnej dyktatury proletariatu, uprawnienia polityczne społeczeństwa ulegały ograniczeniu, a w okresie 1968-1970 wystąpił wyraźny regres rozwoju państwa w stronę intensywnej represyjności.

System gospodarczy — pomimo słynnej lecz nieudanej próby reformy typu decentralizacji po 1956 r. — oparty został ściśle na regułach centralnego planowania dyrektywnego. Okazywał się jednak coraz mniej sprawny wraz ze zwiększaniem się poziomu rozwoju gospodarczego. Wprawdzie udawało się nieźle utrzymywać zbilansowanie, dostosowywane do szczupłych zasobów materiałowych, inwestycyjnych i dewizowych, lecz stagnacja, a wkrótce załamanie polityczne, choć bez głębokiego kryzysu gospodarczego, doprowadziły do krwawych wydarzeń na Wybrzeżu i do przełomu grudniowego w 1970 r.

Od tego momentu odbywa się jakościowo inny typ rozwoju społeczno-politycznego i gospodarczego w Polsce. Przekroczona bowiem zostaje chyba po raz pierwszy w historii całego RWPG szczególna granica, oznaczona na rycinie 1 linią *H*, którą można nazwać progową linią hybrydyzacji ustrojowej. W okresie każdego kryzysu w Polsce dawał się zaobserwować napór sił społecznych na dwie linie: wspomnianą już linię hybrydyzacji ustrojowej (*H*) oraz linię demokratyzacji życia politycznego (*G*).

Hybrydyzacja wynika nie ze stosowania mechanizmów rynkowych

ani istnienia własności prywatnej w ogóle, lecz własności kapitalistycznej zespolonej z własnością państwową. Punkt na osi X , przez który przechodzi linia H , oznacza pojawienie się nowego typu antagonizmu nazwanego antagonizmem warstwowo-klasowym. Oznacza to, że poprzedni antagonizm warstwowy (tj. między władzą a społeczeństwem) nie tylko utrzymuje się nadal, ale nabiera innych cech z powodu przekształcenia się części poprzednich przywilejów warstwy rządzącej z formy bezpieniężnej w pieniężną, a formy pieniężnej w kapitał. Dokuczliwość społeczna hybrydyzacji nie polega więc na tym, że powstaje pewna liczba nowych firm kapitalistycznych, lecz że pojawia się zjawisko symbiozy między aparatem władzy a klasą kapitalistyczną, co w świadomości społecznej rodzi odczucie klasowej obcości władzy. W ślad za tym pojawia się obawa o wykorzystywanie sprawowanej przez państwo funkcji władania środkami produkcji w sposób sprzeczny z interesami klasy robotniczej. Antagonizm warstwowo-klasowy ma więc ścisły związek ze stosunkami produkcji, a zwłaszcza z monopolistycznym dysponowaniem przez warstwę rządzącą środkami produkcji. Zjawisko hybrydyzacji wynika z działania sił rozkładowych, widzących w nim materialny interes grupowy lub indywidualny (przekształcania zasobów pieniężnych w kapitał).

Kryzys polityczny, obnażający niedostatki systemu sprawowania władzy nie podlegającej kontroli społecznej, musi także rodzić żądania dotyczące demokratyzacji systemu, tym bardziej że są one całkowicie zgodne z marksistowską teorią rozwoju państwa, zakładającą wprowadzenie ludowładztwa już w drugim stadium teoretycznym rozwoju państwa socjalistycznego (wspomniana teoria przewiduje trzy stadia: państwo dyktatury proletariatu, państwo ogólnonarodowe — realizujące ideę ludowładztwa oraz stadium obumierania państwa i oparcia systemu społecznego na samorządach komunistycznych w warunkach społeczeństwa bezklasowego).

Punkt na osi obrazującej rozwój państwa oznaczający wprowadzenie społecznej kontroli nad władzą daje początek linii G , określającej demokratyzację systemu. Jest to jednocześnie linia antagonizmów geopolitycznych. Ta właściwość wynika z faktu, że im bardziej oddalone od osi Y są punkty znajdujące się na linii G , tym mniej jest stabilna sytuacja polityczna wewnątrz kraju i tym większe prawdopodobieństwa przekształcenia się systemu demokratycznego w jego postać żywołową, która może zagrażać interesom politycznym całego obozu, do którego Polska należy.

W latach siedemdziesiątych formalnie władze ogłosiły przechodzenie do stadium państwa ogólnonarodowego, lecz była to jedynie słowna deklaracja, nie zmieniająca w wystarczającym stopniu sposobu sprawowania władzy politycznej. Trwały natomiast procesy dalszego rozkładu struktury społecznej i przekształcania się antagonizmu warstwowego

w antagonizm warstwowo-klasowy. Proces ten zrodził się głównie pod wpływem zmiany przywilejów beznapiędnych (właściwych okresowi lat sześćdziesiątych) w przywileje pieniężne. Poprzednio występowało zjawisko nadziału urzędów, dóbr i przywilejów, lecz mogły one jedynie zapewnić luksusową konsumpcję. Nie istniał też bezpośredni wyzysk klasy robotniczej, wyzyskiwane mogło być natomiast państwo (ściślej biorąc — jego budżet).

Od 1970 r. pewna część warstwy rządzącej, w skład której wchodzi decydenci polityczni, aparat partyjny i administracyjny, technokracja, (i inne grupy społeczne związane z aparatem władzy) ulega zburzeniu. Gromadzone zasoby pieniężne, przekraczające potrzeby konsumpcji luksusowej, wykazują tendencję do przekształcania się w kapitał finansowy (np. rentierstwo dewizowe) lub produkcyjny, np. w formie cichych spółek z firmami prywatnymi o charakterze kapitalistycznym (zatrudniającymi siłę najemną)⁶.

Na połączenie pewnych grup aparatu władzy oraz sektora kapitalistycznego zwraca również uwagę J. Wiatr pisząc, że można było zaobserwować „wyłanianie się po 1970 roku uprzywilejowanych i nierządsko skorumpowanych grup w aparacie władzy. Wypaczenia te pociągały za sobą wytwarzanie się niebezpiecznych powiązań między sektorem kapitalistycznym a bogacącymi się i ulegającymi neomieszczańskim skłonnościom grupami w aparacie władzy”⁷.

Tak więc do niesprawności systemu politycznego i gospodarczego z lat sześćdziesiątych doszła dodatkowo patologia lat siedemdziesiątych. Utrzymały się bowiem wszystkie trzy główne źródła niesprawności systemu, tj. brak prawidłowej politycznej weryfikacji decyzji makroekonomicznych, brak mechanizmu optymalnej alokacji inwestycji oraz systemu motywacji, warunkującego odpowiednią efektywność gospodarowania. Obserwujemy dodatkowo upadek planowania centralnego, spełniającego poprzednio w miarę poprawnie funkcje bilansujące, choć niewydolnego w sprawach efektywności gospodarowania, a zwłaszcza w dziedzinie zapewnienia prawidłowej struktury przemysłu.

Doktryna tzw. „planu otwartego” usuwa ważniejsze rygory planu, zwłaszcza inwestycyjnego, umożliwiając „grupom nacisku” dostęp do funduszu inwestycyjnego (również środków dewizowych) w dowolnym czasie, w zależności od tzw. siły przebiccia. Tworzonemu potencjałowi o ogromnych nawet rozmiarach w pewnych dziedzinach nie towarzyszą

⁶ Zjawisko to omawia J. Tittenbrun w artykule *Klasowy sens „polskiego lata”*, Trybuna Ludu z dn. 13 - 14 III 82; por. także jego referat *Kryzysy a walka klas*, przedstawiony na konferencji UAM i KW PZPR w Poznaniu na temat źródeł polskich kryzysów (maj 1982, maszynopis powielony).

⁷ J. Wiatr, *Kryzysy społeczno-polityczne w Polsce Ludowej a zagadnienie władzy państwowej*, referat na konferencję UAM i KW PZPR w Poznaniu (maj 1982, maszynopis powielony).

odpowiednie przyrosty majątku w jednostkach kooperujących, jeśli ich przedstawiciele nie wchodzą w skład „grup nacisku”. W konsekwencji muszą wystąpić rażące dysproporcje w rozwoju przemysłu. Pod hasłami reform gospodarczych usiłuje się wprowadzić mechanizmy rynkowe. Faktycznie są to posunięcia pseudorynkowe (słynna sprawa WOG-ów, tj. organizacji monopolistycznych typu konglomeratów bądź nadania zjednoczeniom — również organizacjom typu monopolistycznego — uprawnień do ustalania cen).

W zakresie rozwoju współpracy z Zachodem pojawia się — oprócz szybkiego rozwoju importu — nowy typ powiązań bezpośrednich w sferze produkcji — kooperacja przemysłowa, a w ślad za nią rodzi się komplementarność struktur produkcyjnych. Dopływ akumulacji zewnętrznej w formie kredytu umożliwia wprawdzie zakup nowoczesnych technologii, lecz nie przynosi to widocznych efektów w zakresie przyrostu zdolności eksportowych przemysłu, co nieuchronnie prowadzi do niewypłacalności.

Na rycinie 2 widać jak dalece zwiększył się import z rozwiniętych krajów kapitalistycznych na jednego mieszkańca. Wielkość ta obrazuje zarówno wzrost tradycyjnych zakupów handlowych, jak też rezultat dostępności zewnętrznych źródeł akumulacji (zakupy kredytowe).



Ryc. 2. Import z rozwiniętych krajów kapitalistycznych na 1 mieszkańca (w złotych dewizowych, ceny bieżące)

Pomimo, iż rycina 2 nie jest całkowicie porównywalna z ryciną 1, gdyż import traktowany jest tu jako funkcja czasu, to jednak dostrzegalna jest zbieżność zasadniczych tendencji w kształtowaniu się tej wielkości ze zmianami społeczno-politycznymi w Polsce w latach sie-

demdziesiątych. W poprzednim okresie, tj. w latach 1956 -1970, zbieżność między współpracą z Zachodem a zmianami wewnętrznymi w kraju była znacznie słabsza. Po wydatnym wzroście importu w pierwszych latach po 1956 r. następuje zahamowanie tej tendencji według reguły „gasnącej krzywej”, prawdopodobnie bardziej „spłaszczony” aniżeli podobne krzywe (oparte na zmiennej t) dotyczące rozwoju państwa i sił wytwórczych.

Osiągnięty w okresie lat siedemdziesiątych postęp w rozwoju sił wytwórczych jest oczywisty. W tym okresie powstały prawie wszystkie większe osiedla mieszkaniowe. Potencjał przemysłu uległ podwojeniu (jeśli wierzyć statystykom). Są to jednak połowiczne efekty, gdyż potencjał ten ma wadliwą strukturę, w mieszkaniach brakuje dóbr komplementarnych i konsumpcyjnych, wiele obiektów musi ulec dewastacji, a ogólny poziom sił wytwórczych szybko się obniża, naśladując podobny trend regresywny w procesie ewolucji państwa oraz w sferze współpracy z Zachodem.

Załamanie polityczno-gospodarcze w 1980 r. jest wynikiem intensywnego wzrostu antagonizmów społecznych. Wkrótce po sierpniu 1980 r. następuje pewna redukcja tych antagonizmów pod wpływem działania sił korekcyjnych (do których należą: związki zawodowe — w pierwszym okresie głównie „Solidarność”, Kościół, tzw. „doły partyjne”, a także — hipotetycznie — wojsko). Zawarte w czasie „sierpnia” i w okresie późniejszym tzw. porozumienia społeczne nie uruchamiają jednak żadnego skutecznego mechanizmu eliminowania antagonizmów klasowo-warstwowych, w związku z czym rozkład struktury społecznej utrzymuje się, przynosząc wzrost napięć w miarę pogarszania się sytuacji materialnej społeczeństwa.

Wojsko wprowadza rygory stanu wojennego, wzmacniając w sposób istotny siły petryfikujące, co oznacza szybki ruch systemu w stronę intensywniej represyjności. Poziom sił wytwórczych oraz stopień napięcia powiązań z Zachodem ulegają obniżeniu przypuszczalnie do poziomu z lat 1972 - 1973. Jest to więc w sumie cofnięcie się o jedno stadium zarówno w procesie ewolucji państwa, jak i w rozwoju sił wytwórczych oraz współpracy z Zachodem — przy nie zmienionym w zasadzie napięciu antagonizmów klasowo-warstwowych, a jedynie ich „zamrożeniu” w wyniku zastosowania środków represyjnych.

IV. WŁAŚCIWOŚCI I PRAWDOPODOBIENSTWO WARIANTÓW PROGNOZY

Charakterystyka poszczególnych wariantów („ścieżek”) prognostycznych będzie obejmowała ich konsekwencje w zakresie wszystkich trzech badanych zjawisk, tj. rozwoju państwa, współpracy z Zachodem i sił wytwórczych. Niezbędne będzie odwoływanie się do czynników zewnętrznych jako modyfikujących działanie poszczególnych rodzajów sił spo-

łecznych wewnątrz kraju. Ze względu na jakościowy charakter prognoz niemożliwe jest określenie stopnia ich prawdopodobieństwa. Zostaną jedynie sformułowane oceny relatywne, stwierdzające, który z wariantów wydaje się bardziej, a który mniej prawdopodobny.

Ścieżka 1. Stanowi ona prostą ekstrapolację ostatniego trendu rozwojowego w sytuacji wewnętrznej kraju, tj. oparcie systemu społeczno-politycznego na zasadach stanu wyjątkowego. Jest to droga regresywna, która ma dwa alternatywne odgałęzienia, prowadzące do punktu, od którego wystąpi rekonstrukcja całego systemu. Pierwsze odgałęzienie przebiega przez stadium państwa określonego na wykresie jako stan intensywnej represyjności („typ czechosłowacki”). Drugie odgałęzienie prowadzi przez stadium nazwane fazą zagrożenia wojną domową („typ węgierski”). Można przyjąć, że to ostatnie odgałęzienie przynosi w konsekwencji poważniejszą korektę struktury społecznej (tj. redukcję antagonizmów klasowo-warstwowych) aniżeli pierwsze, jednakże za ocenę nieobliczalnych ofiar oraz dewastacji sił wytwórczych.

W sensie ekonomicznym cała ścieżka 1 byłaby w obecnych warunkach polskich niezwykle kosztowna, nie stojąca w żadnej proporcji do sytuacji czechosłowackiej w 1968 r. oraz węgierskiej w 1956 r. Ma to związek nie tylko z rozmiarami polskiego potencjału gospodarczego i ludzkiego, ale przede wszystkim z koniecznością pokrycia kosztów izolacji wobec Zachodu lub konfliktu polityczno-ekonomicznego w warunkach poważnej zależności naszego przemysłu od dostaw kooperacyjnych oraz obciążenia kredytowego. Ponadto cały obóz socjalistyczny mógłby zostać obłożony konsekwencjami przyjęcia przez Polskę ścieżki 1, niezależnie od jego udziału w ponoszeniu naszych kosztów rekonstrukcji gospodarki.

Droga ta jest więc do tego stopnia niedogodna nie tylko dla władz polskich, ale i dla całego obozu, że wyraźnego znaczenia nabiera wzmocnienie sił promocyjnych działającymi w tym samym kierunku siłami oporu przeciw ponoszeniu kosztów rekonstrukcji systemu polityczno-ekonomicznego w Polsce. Osłabienie tych sił pod wpływem pewnych czynników zewnętrznych, zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu jest jednak prawdopodobne. Nie można bowiem wykluczyć takich ocen, które będą przedkładały efekty całkowitego ustabilizowania sytuacji politycznej przy pomocy środków represyjnych ponad wszelkie koszty z tym związane. Również dla pewnych kół zachodnich taka droga (połączona nawet z interwencją wojsk układu Warszawskiego) może być uznawana za korzystną w sensie ekonomicznym i politycznym. Szczególną odmianą stosunków z Zachodem w warunkach intensywnej represyjności wewnętrznej mogą być, zamiast izolacji, pewne koncesje, lecz w sytuacji polskiej byłyby one mało prawdopodobne ze względu na rolę Polski w Układzie Warszawskim i RWPG.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że ścieżka 1 nie jest korzystna

również dla poważnej części sił rozkładowych, gdyż może grozić utratą zdobytej pozycji materialnej lub społecznej. Powrót z obszaru hybrydyzacji ustrojowej przed linię *E*, nieunikniony zwłaszcza w przypadku interwencji Układu Warszawskiego lub wojny domowej, zmniejsza znacznie prawdopodobieństwo realizacji ścieżki 1 z powodu przeciwdziałania jej ze strony sił rozkładowych.

Ogólnie biorąc realizacją wariantu nazywanego ścieżką 1 nie są zainteresowane ani siły promocyjne, ani rozkładowe, ani korekcyjne, a jedynie siły petryfikujące (i w dodatku nie wszystkie, gdyż część ich może optować za ścieżką 2). Tak więc jedynie czynniki zewnętrzne mogłyby spowodować obranie tej ścieżki, co mogłoby być prawdopodobne, gdyby nie było rozwiązań alternatywnych, które jednak istnieją.

Ścieżka 2. Ścieżka 2 ma również charakter regresywny, lecz nie zakłada tak głębokiego wycofania się do wcześniejszych stadiów rozwojowych systemu (w dodatku nie przewidzianych w marksistowskiej teorii rozwoju państwa socjalistycznego). Oznacza ona natomiast powrót do zasad socjalizmu purytańskiego, czyli do pierwszej fazy ewolucyjnej, przewidzianej w teorii rozwoju państwa. Nawet gdyby oferta Zachodu była znacznie okazalsza niż w czasach Władysława Gomułki, to jednak prawdopodobnie charakter i natężenie powiązań Polski z Zachodem w tym wariantcie niewiele mogłyby się różnić od opisu podanego na rycinie 1, a zwłaszcza jeśli chodzi o brak dopływu akumulacji zewnętrznej. Nastawiono by się raczej na szybkie uwolnienie się od zależności od Zachodu, czyli zmniejszanie zadłużenia, nawet za cenę wydatnego obniżenia stopy życiowej społeczeństwa. Oznaczałoby to więc także regres w rozwoju sił wytwórczych, aż do początkowego stadium rekonstrukcji, czyli powtórzenia cyklu rozwojowego.

Ścieżka 2 jest bardziej prawdopodobna aniżeli ścieżka 1, gdyż może się za nią opowiadać znaczna część sił korekcyjnych, zwłaszcza „doły” partyjne, wysuwające nie tak dawno temu ponownie hasło „czyste ręce, żadnych przywilejów”, pewne odłamy związków zawodowych hołdujące nasadom egalitaryzmu bądź jego skrajnej postaci w formie „urówniłowkę”. Również wspomniana już część sił petryfikujących mogłaby pragnąć, aby system „wycofał” się jedynie do tego stadium rozwoju państwa, a nie wracał do fazy intensywnej represyjności. Należy sądzić, że Zachód niechętnie widziałby taki obrót sprawy zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak i politycznego, natomiast Wschód z pewnością uznałby wyższość takiego rozwiązania w porównaniu ze ścieżką 1.

Występują jednak dwa czynniki obniżające znacznie prawdopodobieństwo obrania takiej drogi. Po pierwsze, jest to fakt odrzucenia przez polską oficjalną teorię ekonomii, ideologię i propagandę nakazowo-rozdziałowego modelu gospodarki, który był w miarę dostosowany do warunków systemu określanych nazwą socjalizmu „siermiężnego”, oraz brak substytutu takiego modelu poza wzorcem odpowiadającym tzw. regule

„trzech S” (samodzielność, samofinansowanie, samorządność), który ta wzorzec nie jest dostosowany do wymagań egalitaryzmu, a raczej do wymagań odwrotnych. Trudność tego rodzaju nie występuje w odniesieniu do ścieżki 1, która w całej swej części regresywnej może się opierać na modelu gospodarki wojennej (choć niekoniecznie typu tzw. komunizmu wojennego).

Po drugie — socjalizmowi „siermiężnemu” najbardziej nieprzychylnie są siły rozkładowe, które musiałyby ponieść ciężar tej operacji bez bliskiej szansy zrekompensowania utraconych pozycji.

Ścieżka 2 jest więc bardziej realna z punktu widzenia czynników zewnętrznych aniżeli wewnętrznych. W konkluzji można stwierdzić, iż jej realizacja jest bardziej prawdopodobna niż ścieżki 1, jednakże można przypuszczać, że ścieżka 2 nie przybliżyłaby się tak mocno do zasad socjalizmu purytańskiego, jak w pierwszym okresie po 1956 r., a jedynie z ledwością mogłaby doprowadzić do przekroczenia linii H, czyli do opuszczenia obszaru hybrydyzacji ustrojowej, bez wyeliminowania antagonizmu warstwowego. Byłoby to więc rozwiązanie połowiczne i zapewne nietrwałe.

Ścieżka 3. Ścieżka 3 stanowi ekstrapolację głównych tendencji lat siedemdziesiątych jednakże przy innym poziomie stosunków produkcji w punkcie wyjścia. Mamy tu więc sytuację, w której do poziomu z początku lat siedemdziesiątych powróciły wszystkie trzy zmienne zależne (rozwój państwa, współpraca z Zachodem i rozwój sił wytwórczych), lecz zmienna objaśniająca, tj. natężenie antagonizmów w stosunkach społecznych, nie obniżyła się do poziomu z początku lat siedemdziesiątych ale ma znacznie bardziej niekorzystną postać i rozmiary. Osiągnięcie podobnych jak w latach siedemdziesiątych rezultatów w zakresie stopnia ewolucji państwa, współpracy z Zachodem i rozwoju sił wytwórczych odbywałoby się przypuszczalnie w nieco innych formach.

Pierwszy odcinek ścieżki 3, do punktu g_2 może się wydawać korzystny lub możliwy do tolerowania wszystkim siłom wewnętrznym oraz Wschodowi i Zachodowi. Najbardziej zainteresowane takim obrotem sprawy mogłyby być siły rozkładowe, dla których pogłębienie hybrydyzacji ustrojowej łączy się z uzyskiwaniem poważnych korzyści materialnych lub prestiżowych. Siły promocyjne, raczej słabe po minionych wydarzeniach, musiałyby z konieczności tolerować dalsze odchylenie od teoretycznej trajektorii rozwojowej państwa socjalistycznego, zwłaszcza gdyby, podobnie jak w latach siedemdziesiątych zaczęło szybko poprawiać się położenie mas pracujących (wzrost konsumpcji). Siły petryfikujące mogłoby zadowalać to, że nie jest przekraczana linia G, a system pozostaje w znanej już z poprzednich doświadczeń fazie rozwoju państwa, choć musiałyby nastąpić jego przesunięcie ze stadium niższego do wyższego. Siły korekcyjne mogłyby przystać na konwencję formalnego porozumienia społecznego, gdyby zostały zaspokojone ich

elementarne oczekiwania w zakresie materialnego bytu społeczeństwa, co również neutralizowałoby opozycję polityczną, jak i w poprzednich okresach, zwłaszcza gdyby nabrała ona złudnego przekonania, że ścieżka 3 może doprowadzić do systemu socjaldemokratycznego. Wschód mógłby, przypuszczalnie, tolerować taki rozwój sytuacji, gdyż zostałyby uwolnione od ciężarów ekonomicznych związanych z sankcjami Zachodu oraz rekonstrukcję polskiej gospodarki. Pod względem ideologiczno-politycznym ścieżka 3 nie odpowiada wprawdzie preferencjom Wschodu, lecz — z punktu widzenia krótkookresowego — wydaje się nie stanowić istotnej zmiany jakościowej, skoro Polska znajduje się już na obszarze hybrydyzacji ustrojowej, a z punktu widzenia długookresowego — hybrydyzacja może zostać całkowicie wyeliminowana w drodze powtórnej nacjonalizacji (z operacją taką łączyłyby się zapewne ostre reakcje Zachodu, lecz jest to oddzielne zagadnienie).

Omawiana część ścieżki 3 ma jeden słaby punkt, którym jest założenie, że Zachód zechce przeznaczyć nowe poważne sumy na wyprowadzenie Polski z kryzysu i umożliwienie jej zapoczątkowania kolejnego cyklu rozwoju gospodarczego. Zachód deklaruje taką wolę, formułując pewne warunki polityczne. Ze strony władz polskich uruchamianie są pewne przedsięwzięcia mogące ułatwić ich dialog z Zachodem. Należą do nich zwłaszcza:

- zapowiadanie rozwoju sektora kapitalistycznego w gospodarce polskiej i stwarzanie podstaw prawnych takiego przedsięwzięcia;
- wprowadzanie pewnych mechanizmów rynkowych i deklarowanie zamiaru oparcia gospodarki na uznawanym za rynkowy modelu węgierskim;
- deklarowanie przez władze chęci zawarcia porozumienia narodowego.

Żadne z tych przedsięwzięć nie zawiera wyraźnie sprecyzowanych sposobów usunięcia głównych niesprawności systemu gospodarczego (brak mechanizmów racjonalnej alokacji, motywacji i politycznej weryfikacji decyzji makrogospodarczych). Nawet gdyby udało się uchronić system przed patologią (typu korupcji lub ewidentnych błędów polityki ekonomicznej), trudno będzie osiągnąć na tyle wystarczającą jego sprawność, aby umożliwił on dynamiczny i trwały rozwój gospodarczy, bez kolejnego załamania. Można założyć na podstawie przyjętych oficjalnie podstaw teoretycznych reformy oraz wykonanych już w praktyce w tym zakresie przedsięwzięć, że podobnie jak w latach siedemdziesiątych będzie to system niespójny, ani nie odpowiadający regułom centralnego planowania dyrektywnego, ani znanym ze współczesnej gospodarki kapitalistycznej regułom rynkowym. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że powtórzy się tendencja do stosowania rozwiązań pseudo-planistycznych i pseudorynkowych⁸, co może doprowadzić do powtó-

⁸ Przez te pojęcia należy rozumieć takie przedsięwzięcia, które mają wpraw-

rzenia cyklu rozwoju chaotycznego z lat siedemdziesiątych. Nie będzie to jednak sprzeczne z interesami rozwijającej się w kraju klasy kapitalistycznej, która oczywiście w warunkach braku konkurencji i wykorzystywania pozycji monopolistycznej (co jest obecnie typowe w naszej gospodarce) może zgromadzić w krótkim czasie wielkie kapitały. Pojawienie się silnej klasy kapitalistycznej spowoduje przekształcenie się pośredniego wyzysku klasy robotniczej (poprzez budżet państwa) w wyzysk bezpośredni, co w przypadku zagrożenia nowym kryzysem może przekształcić konflikt społeczny w rewolucję proletariacką, a nie tylko, jak dotychczas, w bunt przeciw władzy. Rezultat taki może wystąpić nawet wtedy, gdy klasa kapitalistyczna nie będzie liczna, ale stworzone przez nią kapitały będą rezultatem ewidentnego wykorzystywania złego położenia społeczeństwa i indolencji bądź złej woli administracji państwowej, nie zapobiegającej możliwości czerpania nadzwyczajnych zysków z kryzysu lub chaosu gospodarczego, co już zaczyna być dostrzegalne i sygnalizowane przez robotników.

Tak więc pod koniec omawianego odcinka ścieżki 3 pojawi się znów presja sił społecznych na linię demokratyzacji politycznej, jednakże punkt przecięcia się ścieżki 3 z linią G będzie w tym przypadku punktem podwójnej kolizji, tj. nie tylko zagrożenia wewnętrzną rewolucją proletariacką, ale także kolizją zewnętrzną. Przekraczanie linii G w punkcie g_2 , charakteryzującym się wysokim stopniem wewnętrznej niestabilności politycznej, może być bowiem uznane za zagrażające interesom Układu Warszawskiego.

Stopień naszego uzależnienia od Zachodu w punkcie g_2 byłby już na tyle duży (zwłaszcza w postaci zadłużenia i powiązań kooperacyjnych), że mogłaby wystąpić groźba szerszego konfliktu, tym bardziej gdyby kryzys ten zbiegał się z podobnym załamaniem w innych krajach socjalistycznych, zwłaszcza w Jugosławii, gdzie prawdopodobnie już od pewnego czasu występują tendencje do hybrydyzacji ustrojowej. Oczywiście krótkookresowe (interesy polityczne nie nakłaniają Zachodu do podejmowania przedsięwzięć mogących usprawnić system socjalistyczny. Osłabienie i destabilizacja całego obozu może być bardziej pożądanym celem politycznym. Z tego punktu widzenia poświęcenie dalszych środków na powtórzenie polskich trendów lat siedemdziesiątych może uzy-

dzie formy planowych lub rynkowych, lecz w rzeczywistości nie mogą przynosić skutków właściwych tym formom, gdyż bądź są niespójne w ramach każdej formy, bądź połączone z elementami sprzecznymi (np. plan z doktryną „otwartości”, a rynek z monopolem nie kontrolowanym lub niewłaściwie kontrolowanym itp.), bądź wreszcie są niewłaściwie połączone między sobą (tj. plan z mechanizmami rynkowymi), np. w wyniku niekompletnego lub niewłaściwie określonego zestawu parametrów ustalonych przez Centrum w celu realizacji preferencji polityki ekonomicznej za pośrednictwem mechanizmu rynkowego (np. brak parametrycznych środków protekcyjnych).

skąć pozytywną ocenę polityczną Zachodu. Jednakże z punktu widzenia długookresowego ścieżka 3 byłaby groźna zarówno dla Wschodu, jak i dla Zachodu, nie mówiąc już o nas samych. Stąd też nie jest wykluczone, że ścieżka 3, którą na podstawie przesłanek krótkookresowych można uznać za najbardziej prawdopodobną ze wszystkich czterech wariantów prognostycznych, nie będzie mogła być zrealizowana i pojawi się szansa wkroczenia na ścieżkę 4, chyba najmniej prawdopodobną, bo jedynie hipotetyczną, nie potwierdzoną żadnymi minionymi doświadczeniami.

Ścieżka 4 jest drogą rzeczywistą, a nie tylko formalnej ugody społecznej i zakłada zlikwidowanie zarówno antagonizmu warstwowo-klasowego, jak i warstwowego oraz stworzenie nowej odmiany socjalizmu, określonego na rycinie 1 nazwą socjalizmu inkorporacyjnego. Nazwa ta ma odzwierciedlać włączenie społeczeństwa do procesu sprawowania władzy politycznej i gospodarczej.

Powyższy rezultat, tj. uczestnictwo w sprawowaniu władzy, może być osiągnięty w ramach założeń dotyczących stadium rzeczywistego państwa ogólnonarodowego, którego struktura polityczna powinna być sporządzona przy udziale przedstawicieli głównych sił społecznych, w taki sposób, aby były respektowane zewnętrzne sojusze polityczne i podstawowe cechy socjalizmu, oczyszczonego od deformacji pierwszego stopnia (antagonizmu warstwowego) i deformacji drugiego stopnia (antagonizmu warstwowo-klasowego). Minimalnym warunkiem koncepcji państwa ogólnonarodowego powinno być zapewnienie społecznej kontroli nad władzą, co umożliwiłoby również weryfikację polityczną makroekonomicznych decyzji rządu. System gospodarczy socjalizmu inkorporacyjnego powinien być oparty na nowym modelu gospodarczym, nie pokrywającym się z żadnym z dotychczasowych, gdyż nie usuwają one źródeł niesprawności systemu. Nie czyni tego ani model węgierski ani jugosłowiański.

Pewną próbę rozwiązania tej kwestii podjęto w opracowaniu zespołowym „Zasady reformy systemu społeczno-gospodarczego”. Oprócz wprowadzenia zasady politycznej weryfikacji decyzji makroekonomicznych projekt ten przewiduje m. in. następujące przedsięwzięcia:

- w zakresie alokacji inwestycji — rozłożenie ryzyka alokacyjnego na partnerów zagranicznych w drodze zawierania porozumień typu "projected price and quantity contracts" (kontrakty zawierające gwarancje cenowe i gwarancje zbytu);

- w zakresie motywacji — wprowadzenie dywidend od udziałów majątkowych załogi do wysokości 49% funduszu zakładowego (udziały imienne i niezbywalne) w celu zmniejszenia monopolistycznej dyspozycji państwa do wysokości 51% majątku i uspołecznienia środków pro-

⁹ Życie Gospodarcze 1981, nr 34.

dukcji, stwarzającego bodźce do racjonalizacji rozwoju potencjału wytwórczego; sam udział w zysku z tytułu pracy prowadzi do maksymalizacji bieżących wypłat i nie rozwiązuje sprawy motywacji dotyczącej działalności inwestycyjnej („przejadanie” zysków i konieczność finansowania inwestycji z inflacji — Jugosławia);

— w zakresie własności prywatnej — wyeliminowanie własności typu kapitalistycznego i rozbudowa sektora prywatnego niekapitalistycznego (nie zatrudniającego siły najemnej, lecz mogącego posiadać formę spółek, zapewniających pracownikom partnerstwo wg zasady procentowego udziału w zyskach i ewentualnie w stratach).

Ścieżka 4 opiera się na założeniu, że przejście poza linię G, stanowiącą linię antagonizmów geopolitycznych, jest możliwe, lecz nie w każdym punkcie. Najbardziej prawdopodobne jest przejście w punkcie g_1 — tj. minimalnych zagrożeń geopolitycznych (stabilność sytuacji wewnętrznej ze względu na nieantagonistyczne stosunki produkcji i bliskość teoretycznej trajektorii rozwojowej państwa socjalistycznego).

Na rycinie 1 zaznaczono również hipotetyczny punkt graniczny bezkolizyjnego przekroczenia linii G, który znajduje się na jej przecięciu z linią H. Za ścieżką 4, choć niekoniecznie w takim ujęciu modelowym socjalizmu inkorporacyjnego jak w cytowanym przed chwilą projekcie, mogłyby się prawdopodobnie opowiedzieć siły promocyjne i korekcyjne. Siły petryfikujące mogłyby przypuszczalnie ulec poważnemu złagodzeniu, gdyby uwzględniły fakt, że stadium rzeczywistego państwa ogólnonarodowego może być bliższe ideowym podstawom ustroju socjalistycznego aniżeli dwa poprzednie stadia, odległe od tych podstaw, wprowadzanie w górę, lecz w bok.

Siły rozkładowe musiałyby być przeciwne tej ścieżce, gdyż nie tylko nie maksymalizowałyby swych interesów (jak w przypadku ścieżki 3), lecz mogłyby doznać strat, gdyby usunięcie antagonizmów społecznych okazało się niemożliwe bez spełnienia żądań rewindykacyjnych stawianych przez związki zawodowe. Wtedy mogłyby w grę wchodzić przedsięwzięcia podatkowe (np. podatek majątkowy lub o podobnym działaniu) w celu poprawienia proporcji w rozkładzie kosztów kryzysu, zwłaszcza po nieudanym „obcinaniu” tzw. nawisu przy pomocy cen, którego większą ofiarą padła stopa życiowa ludności nie posiadającej nawisu aniżeli zasoby rzeczywiście „nawisowe”.

Jeśli chodzi o czynniki zewnętrzne, to można sądzić, iż ścieżka 4 nie pogarszałaby pozycji oficjalnych władz polskich wobec Zachodu w porównaniu ze ścieżką 3, gdyż opiera się ona na idei rzeczywistej, a nie tylko formalnej ugody społecznej, która może stwarzać szansę bardziej racjonalnego zastosowania środków udostępnionych przez Zachód na cele rozwojowe. Na dłuższy czas mogłoby się to Zachodowi lepiej opłacać nie tylko pod względem gospodarczym, ale i politycznym, gdyż chroniłoby przed groźbą konfrontacji o szerokim zasięgu.

Wobec Wschodu ścieżka 4 nie kryje żadnych zasadzek poza chęcią podjęcia eksperymentu, który może wprawdzie nie spełnić wszystkich nadziei, ale który nie łączy się też z nadmiernym ryzykiem politycznym (a tym bardziej militarnym).

Pomimo takich przewidywań co do reakcji Wschodu i Zachodu, ścieżka 4 wydaje się jednak nadal mało prawdopodobna, gdyż zakłada bądź słabość sił rozkładowych, bądź też możliwość działania przynajmniej równoważnego sił korekcyjnych lub neutralnych (hipotetycznie — wojska), czego dotychczasowa praktyka jeszcze nie potwierdziła i nie wiadomo, czy w ogóle potwierdzi.

V. UWAGI KOŃCOWE

Przedstawione wyżej oceny możliwych kierunków ewolucji systemu społeczno-politycznego i współpracy z Zachodem nie stwarzają zbyt dużych podstaw do optymizmu. Są też z pewnością obarczone pewnym błędem wynikającym z trudności całkowitego wyeliminowania poglądów subiektywnych.

W obecnej sytuacji Polski jedno wszakże wydaje się pewne, — co zresztą wynika z ryciny 1 — rozwiązanie przez konfrontację siłową może jedynie doprowadzić do punktu wyjścia sprzed lat na obszarze zamkniętego cyklu rozwojowego. Kontynuowanie trendów minionych w polu hybrydyzacji ustrojowej — bez usunięcia źródeł niesprawności systemu — może jedynie odroczyć konfrontację, lecz za cenę jej spotęgowania w przyszłości.

Może więc warto jeszcze się wysilać na poszukiwanie nowych rozwiązań pokojowych, odpowiadających szczególnej sytuacji Polski oraz jej uwarunkowaniom międzynarodowym.

DEVELOPEMENT OF THE SOCIO-ECONOMIC SYSTEM IN POLAND AND THE COOPERATION WITH THE WESTERN STATES: THE PREVIOUS TENDENCIES AND THE FORECASTS FOR THE EIGHTIES

Summary

The article attempts at judgement of roots of Polish crises taking the international conditioning into consideration. There are variants of forecasts for the eighties formulated, on the grounds of the observed tendencies in the aspect of evolution of social and economic system and the cooperation with the West. Two regressive „paths” are distinguished which require substantial curbing; of links with the West as well as two progressive ones implying further inflow of accumulation of outside from the West. The variant resting on the assumption of extrapolating main trends of seventies is considered by the author to be the most probable. It involves also the tendency of further structural hybridization without removing the main reasons of inefficiency of the economic

system i.e. lack of correct political verification of macroeconomic decisions and lack of mechanism of optimum investment allocation and motivation system.

There is also a forecasting variant presented which implies a reduction of social antagonisms by means of the national compromise providing facilities for a transition to the real national State organized according to the rules of inclusive socialism (including a society in the process of exercising political and economic power). These rules should capacitate creation of the new economic model different from the Hungarian and Yugoslavian ones, which in the opinion of the author, do not ensure a correct utilization of external and internal accumulation and are likely to induce crises. Yet, this forecasting variant (labelled the path 4) is considered by the author to be the least probable on account of the adverse structure of social powers and a lack of practical experience,